

**Sygn. akt : II AKa 370/05**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2006 r.

**Sąd Apelacyjny w Katowicach** w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Bożena Brewczyńska (spr.)
Sędziowie	SSA Bożena Summer-Brason SSO del. Michał Marzec
Protokolant	Izabela Rybok

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Janusza Konstantego

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2006 r. sprawy

**1/ W. K.** ur. (...) we W.

syna J. i M.,

**2/ C. J.** ur. (...) w J.

córki S. i M.

oskarżonych z art. 148§1 dkk i inne

na skutek apelacji prokuratora co do obojga oskarżonych i obrońcy oskarżonego W. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 16 czerwca 2005r.

sygn. akt. XVI K 210/03

1/ zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, iż w oparciu o przepis art. 4§1 kk przyjmuje, że przypisany oskarżonemu W. K. czyn wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 148§2 pkt 2 kk i art. 280§1 kk w zw.

z art. 11§2 kk oraz art. 64§2 kk – w brzmieniu obowiązującym przed wejściem

w życie ustawy nowelizującej kodeks karny z dnia 27 lipca 2005r. o zmianie ustawy – kodeks karny ( Dz. U. nr 163, poz. 1363), a podstawę wymiaru kary stanowi przepis art. 148§2 pkt 2 kk w zw. z art. 11§3 kk oraz art. 64§2 ustawy kodeks karny w powołanym wyżej brzmieniu;

2/ uchyla zawarte w punkcie 3 wyroku orzeczenie o karze dodatkowej pozbawienia praw publicznych;

3/ w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

4/ zasądza od Skarbu Państwa ( Sąd Okręgowy w Katowicach ) na rzecz

adw. L. C. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 878, 40 (osiemset siedemdziesiąt osiem, 40/100) złotych, w tym 22% podatku VAT tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu oskarżonego W. K.

w postępowaniu odwoławczym;

5/ kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

II AKa 370 / 05

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 16 czerwca 2005r. uznał oskarżonego W. K. za winnego tego, że w dniu 27 lipca 1995 r w K., działając

z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia S. C. po uprzednim skrupowaniu jego rąk, zatkaniu otworów naturalnych ust i nosa, połączonym z dławieniem w wyniku ucisku na szyję, zabrał w celu przywłaszczenia na jego szkodę pieniądze w kwocie 80 zł i 120 marek niemieckich oraz inne przedmioty o nieustalonej wartości, powodując jednocześnie zgon pokrzywdzonego, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa o jakim stanowił przepis art. 60 § 2 dkk. Za powyższe przestępstwo zakwalifikowane jako zbrodnia z art. 148 §1 dkk i art. 210 § 1 dkk w zw. z art. 10 § 2 dkk, przy zastosowaniu przepisu art. 60 § 2 dkk, na podstawie art. 148 § 1 dkk w zw. z art. 10 § 3 dkk oraz art. 30 § 3 dkk wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 40 § 1 dkk orzekł wobec oskarżonego W. K. karę dodatkową 10 lat pozbawienia praw publicznych.

Tym samym wyrokiem uznał również za winną czynu z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 280 § 1 kk oskarżoną C. J.. Przypisane jej przestępstwo polegało na tym iż pod koniec lipca 1995 r w K. działając w zamiarze aby W. K. dokonał przestępstwa rozboju na osobie pokrzywdzonego S. C., ułatwiła mu jego popełnienie poprzez udzielenie informacji o miejscu jego zamieszkania, rozkładzie mieszkania, stylu życia, kondycji zdrowotnej oraz wysokości osiągniętych dochodów . Za powyższy czyn na podstawie art. 19 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk wymierzył jej karę 4 lat pozbawienia wolności.

Zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, a od Skarbu Państwa na rzecz obrońców z urzędu zwrot kosztów obrony udzielonej oskarżonym.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca oskarżonego W. K.. Zaskarżył on wyrok w całości podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a polegający na niesłusznym przyjęciu, że oskarżony wszedł do mieszkania pokrzywdzonego sam, gdzie działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia S. C., po uprzednim skrupowaniu rąk zaczął dusić pokrzywdzonego, po czym zarzucił mu poduszkę na głowę, co doprowadziło do jego zgonu, podczas gdy materiał dowodowy prowadzi do wniosku, że oskarżony udał się do mieszkania pokrzywdzonego z zamiarem dokonania rozboju, a w mieszkaniu towarzyszyła mu oskarżona C. J. , która po skrupowaniu pokrzywdzonemu rąk paskiem przez W. K. zarzuciła mu poduszkę na głowę, czego następstwem był zgon pokrzywdzonego. Nadto obrońca podniósł też zarzut obrazy przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, polegający na naruszeniu przepisów art. 4 kpk, 7 kpk, 442 § 3 kpk poprzez wybiórczą i dowolną ocenę wyjaśnień oskarżonych prowadzącą do nieobiektywnego rozstrzygnięcia o winie W. K., która nadto nie spełnia wymogów zawartych w wytycznych Sądu Apelacyjnego, a także zarzut naruszenia przepisu art. 424 § 1 kpk i 442 § 2 kpk poprzez zbiorcze wskazanie

w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów przeprowadzonych na rozprawie – poza wyjaśnieniami oskarżonych, zeznaniami świadka S. K. oraz opinią sądowno-lekarską bez dokonania ich oceny w treści uzasadnienia.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego W. K. od postawionego mu zarzutu zbrodni zabójstwa i przyjęcie, że dopuścił on się rozboju, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi

I instancji.

Z kolei prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść obojga oskarżonych. Wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a przejawiający się w wysnuciu błędnego wniosku iż oskarżona C. J. jedynie udzieliła W. K. informacji o miejscu zamieszkania, rozkładzie mieszkania, stylu życia i kondycji zdrowotnej oraz dochodach pokrzywdzonego, wskutek czego

W. K. udał się do mieszkania S. C. z zamiarem ewentualnym zabójstwa w/w, dokonując na jego szkodę rozboju i powodując jednocześnie jego zgon, podczas gdy należyta interpretacja przeprowadzonych dowodów wskazuje iż oboje oskarżeni działając wspólnie

i w porozumieniu, przewidując możliwość pozbawienia życia S. C. doprowadzili go do stanu bezbronności, zabrali w celu przywłaszczenia jego mienie, jednocześnie powodując zgon pokrzywdzonego, co nakazuje uznać ich winnymi czynu zarzucanego

w akcie oskarżenia. Podniósł też zarzut rażącej niewspółmierności kary pozbawienia wolności orzeczonej względem oskarżonych, wyrażający się w zbyt łagodnej represji, nieadekwatnej do wyjątkowo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia, jak też właściwości i warunków osobistych sprawców, co następnie nie pozwoli osiągnąć pożądaných skutków prewencyjno wychowawczych kary i celów w zakresie prewencji ogólnospołecznej. Stawiając powyższe zarzuty wniósł o uchylene wyroku

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Analizując materiał dowodowy zgromadzony i poddany rozważaniom, w wyniku trzeciego już rozpoznania sprawy przez sąd I instancji, uznać należy iż przeprowadzona w toku obecnego postępowania ocena dowodów i wyprowadzone z niej wnioski zasługują na akceptację.

Ocena dowodów jest wszechstronna, staranna, zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, pozostaje zatem pod ochroną ustanowioną w art. 7 kpk. Sąd orzekający nie pominął żadnych dowodów, wnikliwie odniósł się do pojawiających się pomiędzy nimi sprzeczności i przedstawił jakimi przesłankami kierował się dając jednym dowodom wiarę,

a odrzucając pozostałe.

Bezspornie dokonanie oceny dowodów w nin. sprawie, wobec zmienności i braku możliwości przeprowadzenia ich weryfikacji w oparciu o np. ślady materialne, czy inne dowody obiektywne nie było zadaniem prostym, niemniej jednak mimo odmiennych w tym względzie stanowisk zarówno prezentowanych przez prokuratora, jak przez obrońcę oskarżonego W. K. ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd należy zaakceptować. Sąd I instancji szczegółowo porównał i przeanalizował sposób w jaki ewaluowały wyjaśnienia oskarżonego W. K., a także rozważył przyczyny pojawiających się w nich zmian.

Zgodzić się należy z przyjętą przez sąd tezą, że nie jest przekonywującym założenie, by to poczucie praworządności i sprawiedliwości kierowało oskarżonym W. K. w toku składania przez niego wyjaśnień tak ujawniających nin. przestępstwo, jak i przedstawiających rolę współoskarżonej C. J. w popełnionym czynie. Oskarżony W. K. wyraźnie manipulował podawanymi informacjami i zmieniał je w zależności od sytuacji czy to osobistej czy też procesowej, a taka zmienność wyjaśnień składanych przez oskarżonego W. K. musi być postrzegana także i w świetle bezspornego faktu iż jest on człowiekiem niezwykle głęboko zdemoralizowanym i pozbawionym jakichkolwiek skrupułów czy hamulców.

Przypomnieć bowiem trzeba iż w nin. sprawie pomawiał nie tylko współoskarżoną C. J. i A. Z., ale w podobny sposób postąpił także w stosunku do współoskarżonego E. M., co do którego odnośnie jednego z czynów po zmianie wyjaśnień twierdził, np. że niesłusznie pomawiał go bo był na niego zły i nie chciał by był on związany z oskarżoną C. J. / k. 5305/. Postawa prezentowana zatem przez cały tok postępowania przez oskarżonego W. K. żadną miarą nie pozwala na obdarzenie jego wyjaśnień przymiotem szczerości i wiarygodności.

Oceniając sylwetkę i procesową postawę oskarżonego W. K. nie można zatem zgodzić się z przekonaniem prokuratora iż w sposób wiarygodny i przekonujący wytłumaczył on iż odwołał pierwotne wyjaśnienia czyniąc to pod wpływem namowy oskarżonej C. J.. Dostrzec natomiast należy iż przeciw równą stanowczością przez pewien okres toczącego się postępowania, twierdził on też iż pomawiał C. J. kierując się chęcią zemsty motywowaną bądź to zazdrością o to, że ta związana była z innym mężczyzną, bądź przekonaniem, że C. J. odwróciła się od niego i poczuł on się przez nią porzucony oraz wykorzystany, a to przecież właśnie on inwestował uprzednio w nią i jej mieszkanie.

Istotną okolicznością rzutującą na ocenę wiarygodności twierdzeń oskarżonego W. K. jest także i to iż jego wyjaśnienia w wielu szczegółowych kwestiach są niespójne niekonsekwentne i zmienne. Zmienność zaś podawanych faktów wyraźnie wiąże się

z próbami dopasowywania ich do aktualnie prezentowanej przez oskarżonego linii wyjaśnień. W sposób nie w pełni konsekwentny opisywał on np. sposób dostania się do wnętrza mieszkania pokrzywdzonego. I tak początkowo twierdził, że wszedł przez górną część okna do łazienki, a następnie otworzył okno w kuchni, którym pomógł wejść współoskarżonej / k. 2028/, ale kilkakrotnie podawał również iż sam przystawił krzesło, bądź też /k. 2843, 3211/ podawał, że to oskarżona przystawiła taboret po którym on wszedł, otworzył okno i ona weszła. Niezależnie od powyższego, to ostatnie twierdzenie pozostaje też w zasadniczej sprzeczności z bezspornie ustalonym faktem iż krzesło ujawniono w środku mieszkania,

a nie na zewnątrz, jak wynikało by to z relacji oskarżonego. Brak konsekwencji w twierdzeniach oskarżonego dotyczy także i tak ważkiej okoliczności jak to czy w mieszkaniu było tylko światło padające z ulicy, czy też iż posłużył on się latarką, bądź włączył światło w pokoju. Okoliczność ta natomiast jawi się jako bardzo istotna z punktu widzenia oceny prawdziwości twierdzeń oskarżonego W. K. o obawach C. J.

o to by nie zostać rozpoznaną. Nadto nasuwa też poważne wątpliwości co do wiarygodności wyjaśnień oskarżonego W. K. odnośnie podziału ról pomiędzy nim

i współoskarżoną. Z jednej bowiem strony gdyby faktycznie zgodnie z twierdzeniami oskarżonego oboje byli w mieszkaniu /ciemnym, słabo oświetlonym ?/, to niewątpliwie osobą dokonującą przeszukania była by znająca mieszkanie i mająca dobry wzrok C. J., a nie oskarżony. Z drugiej zaś niezgodne z logiką są również te twierdzenia oskarżonego

W. K. w których podkreśla on, że oskarżona bała się by pokrzywdzony jej nie rozpoznał i dlatego nie chciała go uciszyć tj. odezwać się, a jednocześnie przez cały czas to właśnie ona miała by być bezpośrednio przy pokrzywdzonym i dusić go. Jakiegokolwiek logicznego wyjaśnienia nie sposób też znaleźć by racjonalnie wyjaśnić z jakiego powodu oskarżony W. K. miałby nakazać współoskarżonej uciszyć pokrzywdzonego słowami, a nie wypowiedział by ich do niego sam.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego W. K. zauważyć trzeba też iż w każdym jego kolejnych wyjaśnieniach coraz mocniej uwidacznia się tendencja do pomniejszania przez niego swojej roli w przestępstwie. Szczególnie jaskrawo widoczne jest to w wyjaśnieniach złożonych w dniu 10 lipca 1997 r i następnym i w tym to właśnie dążeniu oskarżonego do pomniejszenia swojej roli i przerzuceniu odpowiedzialności za spowodowanie śmierci

S. C. na współsprawcę przestępstwa upatrywać należy przyczyn dla których w toku przesłuchań oskarżony W. K., tak w postępowaniu przygotowawczym jaki i sądowym nigdy nie przyznał by na miejscu zdarzenia był sam.

Tak postrzegając fakty należy dostrzec iż miał on wyraźny i czytelny cel by wskazywać na udział drugiej osoby, jednocześnie w ten sposób próbował on bowiem exculpować siebie od odpowiedzialności za zabójstwo. W tym miejscu nie można pominąć także tego, że oskarżony jak sam stwierdził k. 6325-6 uzależniał swoje korzystne dla C. J. wyjaśnienia od potwierdzenia przez nią tego, że w mieszkaniu pokrzywdzonego wraz z nim był drugi sprawca, a skoro oskarżona J. tego nie potwierdziła, to on ponownie obciążył ją. Zawarte na w/ w kartach wyjaśnienia oskarżonego pozwalają właściwie odczytać i zrozumieć zaplanowaną przez oskarżonego linię obrony oraz powody zmiany wyjaśnień. Nie ma zatem racji ani obrońca oskarżonego W. K. ani prokurator twierdząc iż oskarżony W. K. nie był w mieszkaniu pokrzywdzonego sam.

Fakt samodzielnego pobytu i działania na miejscu przestępstwa W. K. wynika nadto nie tylko z wyjaśnień współoskarżonej C. J. lecz także z treści zeznań świadka S. K.. Świadek ta relacjonując rozmowę z oskarżonym W. K. jaka miała miejsce w stosunkowo bardzo krótkim czasie po zdarzeniu podała iż oskarżony W. K. jednoznacznie stwierdził iż C. J. nie wchodziła do mieszkania pokrzywdzonego, a czekała na niego na zewnątrz. O ile na skutek upływu czasu świadek nie była pewna to C. J. pozostała na ulicy, czy była w parku, to stanowczo stwierdziła iż wypowiedzi oskarżonego wynikało, że w mieszkaniu S. C. był sam /k. 2861, 4085, 6238-9 /.

Reasumując powyższe stwierdzić należy iż zeznania świadka S. K. są istotnym wsparciem wiarygodności twierdzeń oskarżonej C. J.. Te właśnie zeznania przemawiają też za uznaniem za wiarygodne właśnie wyjaśnień oskarżonej z zakresie ustalenia roli jaką odegrała ona w przestępstwie, a nie twierdzeń oskarżonego W. K., które są niekonsekwentne, zmienne i nie poparte żadnymi innymi dowodami. Powyższe dowody zostały poprawnie rozważone i ocenione przez sąd I instancji i ocena ta nie narusza reguł określonych w treści przepisu art. 7 kpk. Stąd też sąd odwoławczy w pełni ocenę tę podziela. Nie ma zatem racji prokurator, podnosząc w apelacji jakoby dobrowolne i spontaniczne wyjaśnienia oskarżonego W. K. ujawniające nin. przestępstwo miały decydować o wiarygodności jego wyjaśnień. Uzupełniając przedstawione rozważania jeszcze raz podkreślić trzeba iż W. K. odpowiadający za wielokrotne zabójstwa i rozboje w przedmiotowej sprawie nie ujawnił swojej faktycznej roli jako sprawcy śmierci pokrzywdzonego, a ograniczył się wyłącznie do przedstawienia siebie jako sprawcy rozboju, taka zaś manipulacja materiałem dowodowym miała być dla nie korzystna chroniąc go od odpowiedzialności za kolejną zbrodnię zabójstwa

Analizując kolejne argumenty wniesionych środków odwoławczych nie sposób również zgodzić się z twierdzeniem prokuratora, jakoby oskarżony przystawiał pod okno mieszkania pokrzywdzonego krzesło, by tym samym umożliwić wejście do środka mniej sprawnej współoskarżonej. Powyższa teza stawiana przez prokuratora jest zupełnie dowolna, jako że brak dowodów pozwalających uznać iż C. J. była mniej sprawna od W. K., to nadto np. w czasie wizji lokalnej oskarżony W. K. stwierdził, o czym była uprzednio mowa, iż krzesło przystawił dla siebie i korzystając z niego wszedł do środka.

Za w pełni logiczne uznać należy także to iż oskarżona C. J. obawiała się, że może być podejrzana o zabójstwo pokrzywdzonego. Oczywiście dla każdego, w tym i dla oskarżonej było bowiem iż organy prowadzące postępowanie przygotowawcze w pierwszej kolejności poszukując sprawców zabójstwa interesują się osobami, które w ostatnim czasie miały z pokrzywdzonym kontakt, a taką osobą była opiekunka (...) – C. J., jej też odciski palców znajdowały się też w mieszkaniu. Stąd też zrozumiałą była jej prośba skierowana do S. K. by ta podawała iż oskarżony W. K. przyjechał dopiero w sierpniu. W przekonaniu oskarżonej miało to prowadzić do nie kojarzenia jej osoby z osobą sprawcy tj. W. K.. Nigdy zaś S. K. nie potwierdziła wyjaśnień oskarżonego W. K. jakoby to C. J. miała ją namawiać by zeznała, że krytycznej nocy oboje współoskarżeni byli w jej towarzystwie.

Reasumując powyższe Sąd Apelacyjny uznał iż zarzuty i argumenty apelacji prokuratora, a z omówionych wyżej powodów także i obrońcy W. K. nie są słuszne, zaś rozstrzygnięcie i poczynione przez sąd orzekający ustalenia faktyczne oraz oceny zasługują na akceptację. Nie sposób również zgodzić się z wywodami obrońcy jakoby uzasadnienie zapadłego wyroku nie czyniło zadość obowiązkowi wynikającym z treści art. 424 kpk. Wręcz przeciwnie sporządzone uzasadnienie odnosi się do wszystkich kwestii mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a ocena dowodów o których obrońca wywodzi w końcowym fragmencie wniesionej apelacji znajduje się na stronie 32 uzasadnienia sądu.

Sąd Apelacyjny nie uznał też za zasadną apelacji prokuratora w zakresie w jakim domaga on się zaostrzenia orzeczonych kar. Kara wymierzona C. J. w dostatecznym stopniu uwzględnia stopień jej zawinienia, jej rolę w przestępstwie mającą postać pomocnictwa, a jest też adekwatna do społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa i stopnia demoralizacji oskarżonej. Z tych względów brak jest przesłanek nakazujących uznać by była to kara nadmiernie łagodna i niewspółmierna i dlatego zaskarżony wyrok w części dot. C. J. w całości zasługuje na utrzymanie go w mocy.

Odmienne natomiast ocenić należy rozstrzygnięcie sądu I instancji dot. W. K., mimo iż i w tym przypadku brak podstaw do uwzględnienia apelacji prokuratora i zaostrzenia orzeczonej kary.

Zgodnie z art. 4 §1 kk obecnie obowiązujący kodeks karny – w brzmieniu tejże ustawy obowiązującym przed nowelizacją z dnia 27 lipca 2005 r. /D.U nr. 163 poz. 1363/ in concreto w sytuacji oskarżonego W. K. okazał być się ustawą dla niego korzystniejszą. Taki wniosek wynika bowiem z faktu iż realnie rozważanymi w nin. przypadku karami, które mogą być orzeczone w stosunku do w/ w oskarżonego są jedynie kary wyjątkowe lecz terminowe tj. kary 25 lat pozbawienia wolności, te zaś orzeczone mogły być zarówno w oparciu o dawny kk, jak i kk z dnia 20 czerwca 1997. Orzekanie kar w dolnych granicach ustawowego zagrożenia w rozpoznawanej sprawie żadną miarą - z uwagi na okoliczności sprawy, osobowość sprawcy jak i charakter czynu nie mogło być brane pod uwagę, a zatem fakt iż nowy kodeks karny w jego brzmieniu o którym mowa powyżej, przewiduje wyższe dolne granice ustawowego zagrożenia pozostaje z punktu widzenia ocen z art. 4 §1 kk bez znaczenia i tym samym nie wyłącza dopuszczalności stosowania tejże ustawy nowej. Podobnie fakt iż obecny kk wprowadził kwalifikowaną postać zabójstwa również nie stanowi przeszkody do uznania go za ustawę korzystniejszą dla sprawcy, jako że także uprzednio popełnienie zabójstwa w związku z rozbojem było zachowaniem zabronionym przez ustawę, a zatem nie można w tej sytuacji mówić braku penalizacji takich działań. Szczegółowe rozważania powyższego zagadnienia zamieszczone są w uchwale SN z dnia 24 września 1999 r /OSNKW 2000/ 1-2/ 5 oraz w wyrokach np. Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu II Aka 581/ 01 czy II Aka 157/ 01 – vide OSA 2000/ 06/15 i 2002/ 4/11.

Dalsze porównania obu konkurujących ze sobą ustaw również przemawiają za uznaniem za korzystniejszą dla oskarżonego W. K. w tej konkretnie sprawie, nowego kodeksu karnego. Dawny kodeks karny przewidywał bowiem jako karę obligatoryjną karę pozbawienia praw publicznych, zaś obecny nie stwarza podstawy do orzeczenia analogicznego środka karnego. Skoro zatem sąd I instancji nie zastosował przewidzianego w art. 77 § 2 kk fakultatywnego obostrzenia reguł warunkowego przedterminowego zwolnienia, co czyniłoby obecną ustawę dla oskarżonego niekorzystną, a jednocześnie obecny kodeks nie stwarza podstawy do orzeczenia dodatkowo środka karnego, to oczywistym staje się wniosek iż to „nowy” kodeks jest ustawą względniejszą.

Rozważając z kolei żądania prokuratora w zakresie dot. orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności w stosunku do oskarżonego W. K. stwierdzić trzeba iż nie jest to żądanie uzasadnione. Otóż przypisany oskarżonemu czyn popełniony został w dniu 27 lipca 1995 r, a więc w momencie obowiązywania kodeksu karnego z 1969 r w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 12 lipca 1995 r. która to nowelizacja weszła w życie z dniem 20 listopada 1995 r. W chwili czynu ustawa przewidywała zatem wśród kar o charakterze wyjątkowym karę śmierci i karę 25 lat pozbawienia wolności, nie przewidywała natomiast kary dożywotniego pozbawienia wolności. Ta ostatnia kara została bowiem wprowadzona dopiero powołaną wyżej nowelą z 12 lipca 1995r. Jak wynika natomiast z uchwały S. N. z dnia 12 marca 1996 r. /OSNKW 1996 /3-4/16/ orzeczenie za czyny popełnione przed wejściem w życie tejże noweli kary dożywotniego pozbawienia wolności możliwe było jedynie i wyłącznie w sytuacji gdyby kara ta była jedyną alternatywą dla orzeczenia kary śmierci w konkretnej sytuacji konkretnego sprawcy. Gdyby zaś sąd nie widział potrzeby orzekania kary śmierci, to nie mógł wymierzyć sprawcy kary dożywotniego pozbawienia wolności, bowiem kodeks karny sprzed nowelizacji kary takiej nie przewidywał i był oczywiście tym samym dla sprawcy względniejszy. Z kolei z uwagi na ratyfikowanie w dniu 18 października 2000r. przez Prezydenta RP Protokołu nr 6 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności /D. U. z 26 marca 2001 nr. 23 poz. 267/, który to stanowi iż znosi się karę śmierci i nikt nie może być skazany na taką karę, ani nie może nastąpić jej wykonanie, w chwili orzekania w przedmiotowej sprawie w polskim porządku prawnym kara śmierci już nie funkcjonowała, a zatem nie mogła być brana pod uwagę w procesie orzekania /vide wyrok S.N. z 3 marca 2003r V KK 73/03 Prok. i Prawo 2004/3/1/. Stąd też sąd nie mógłby orzec kary dożywotniego pozbawienia wolności, wobec braku takiej kary w kk z 1969 r w brzmieniu tego kodeksu obowiązującym w chwili czynu i braku warunków o jakich mowa w uchwale S. N z dnia 12 marca 1996 r.

Z przedstawionych zatem względów w chwili obecnej tj. w momencie wyrokowania i orzekania kary 25 lat pozbawienia wolności, kodeks karny z 1997 r jest ustawą względniejszą dla oskarżonego W. K. i dlatego zgodnie z art. 4 §1 kk winien

on mieć zastosowanie. Tym samym zasła też konieczność uchylecia orzeczenia o karze dodatkowej pozbawienia praw publicznych, natomiast w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Z uwagi na udział obrońcy z urzędu oskarżonego W. K. w postępowaniu odwoławczym od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy zasądził sąd zwrot kosztów. O kosztach sądowych orzeczono w myśl art. 636 § 2 kpk.